War Museum Winterline Venafro

Muzeum Wojny Winterline w Venafro

Podróż przez miejsca i wydarzenia II wojny światowej w Venafro i okolicach
Stowarzyszenie Winterline Venafro APS

Zdjęcia: ***Juri Gianfrancesco i Daniele Vettese***

Kopiowanie i sprzedaż zabronione
Wprowadzenie opracował:

Luciano Bucci,
Prezes Stowarzyszenia Winterline Venafro APS

Muzeum powstałe z pasji i przyjaźni
Historia Stowarzyszenia i Muzeum Winterline w Venafro sięga daleko w przeszłość i ma swoje źródło w przyjaźni trzech założycieli. Luciano Bucci, Renato Dolcigno i Donato Pasquale od młodzieńczych lat dzielili wspólną pasję – kolekcjonowanie pamiątek i przedmiotów z okresu II wojny światowej, związanych z działaniami wojennymi toczącymi się na terenie Venafro i okolicznych miejscowości. Z czasem ich wspólne zainteresowania przerodziły się w pierwszą w regionie Molise wystawę historyczno-wojskową, nazwaną Winterline.

W kolejnych latach, we współpracy z innymi członkami stowarzyszenia — Domenico Vecchiarino, Rosario Malfatti, Stefano Giuliani, Andrea Ottaviano, Pasquale Cocozza, Fernando Pirolli, Juri Gianfrancesco, Alessandro Vallone i Michele Pettorossi — udało się stworzyć kolekcję o randze międzynarodowej. Składa się ona z unikatowych, oryginalnych eksponatów, wszystkich odnalezionych wzdłuż niemieckiej linii obrony Bernhardt, zwanej przez aliantów Winterline, szczególnie w obszarze rozciągającym się od Venafro po pobliskie góry Mainarde.
Dzięki życzliwości ówczesnego dyrektora Instytutu Autonomicznego Mieszkalnictwa Społecznego, architekta Franco Valente, muzeum znalazło swoją siedzibę w zabytkowym Pałacu De Utris w Venafro.
Wszystkie eksponaty należą do członków Stowarzyszenia Winterline Venafro APS, którzy zajmują się ich odnajdywaniem, renowacją, katalogowaniem i konserwacją. Wizyta w muzeum to swoista podróż w czasie i przestrzeni — do miejsc, w których rozgrywały się dramatyczne wydarzenia wojenne.

Muzeum, zajmujące powierzchnię około 500 m², to nie tylko zwykła „kolekcja przedmiotów". Jego ekspozycja została zaprojektowana jako prawdziwa podróż przez czas i przestrzeń II wojny światowej w Venafro i okolicach. Zgromadzone eksponaty — w pełni oryginalne, często rzadkie i cenne — są prezentowane w sposób edukacyjny i immersyjny, pokazując kolejne etapy alianckiej ofensywy wzdłuż niemieckiej linii Bernhardt, przemianowanej przez aliantów na Winterline z powodu walk, które toczyły się tu w surowych warunkach zimy 1943–1944. Centrum tych wydarzeń stanowiło właśnie Venafro.

Każda scena w muzeum została zaplanowana w porządku chronologicznym i geograficznym, dzięki czemu odwiedzający może prześledzić rozwój wydarzeń — od listopada 1943 roku nad rzeką Volturno po przełamanie linii w górach Mainarde w lutym 1944.

Foto 1: Centralne góry linii Winterline

Ekspozycja wzbogacona jest o fotografie i materiały filmowe z epoki, które ukazują autentyczne miejsca i wydarzenia.

Zwiedzający mogą docenić zarówno wartość kolekcjonerską eksponatów — realistyczne dioramy z manekinami w pełnym umundurowaniu i z rzadkimi przedmiotami o dużym znaczeniu historycznym — jak i wierne odtworzenie faktów, które poznaje się podczas oprowadzania po muzeum.
Członkowie stowarzyszenia chętnie dzielą się również relacjami świadków — starszych mieszkańców i weteranów, których wspomnienia zostały utrwalone w tej wyjątkowej przestrzeni.
Muzeum jest polecane każdemu — niezależnie od wieku — kto chce w bezpośredni sposób poznać historię miejsc, ludzi i wydarzeń związanych z linią Bernhardt/Winterline w okresie od listopada 1943 do lutego 1944 roku.

Muzeum multimedialne

Muzeum Winterline w Venafro to nie tylko bogata kolekcja artefaktów, ale także dokumentów, zdjęć i filmów, które można przeglądać i ogląda

.
Przed rozpoczęciem zwiedzania odwiedzający mogą — na życzenie — skorzystać z sali multimedialnej na pierwszym piętrze, w której można obejrzeć filmy dokumentalne, prezentacje multimedialne lub zapoznać się z publikacjami tematycznymi.
Dzięki temu proces edukacyjny i poznawczy staje się pełniejszy i pozwala zrozumieć historię Winterline, zbyt często pomijaną lub włączaną w szerszy obszar działań wokół Cassino i linii Gustav.

Podczas zwiedzania można również zobaczyć wyjątkową kolekcję fotograficzną obejmującą ponad 200

oryginalnych zdjęć, wykonanych w Venafro i okolicach, które pozwalają zobaczyć rzeczywisty obraz życia na linii frontu w czasie wojny.

Trasa zwiedzania oznaczona jest żółtymi numerowanymi punktami umieszczonymi przy każdym dioramie oraz czerwonymi numerowanymi punktami wskazującymi miejsca poświęcone szczególnym eksponatom i/lub ciekawostkom historycznym.

SCENA 1: Włochy przed zawieszeniem broni i front południowych Włoch

Edukacyjna, interaktywna trasa zwiedzania Muzeum Wojny Winterline w Venafro, obejmująca 28 dioram wykonanych w całości z oryginalnych materiałów i rozmieszczonych na powierzchni 500 metrów kwadratowych, rozpoczyna się w sali poświęconej sojuszowi włosko-niemieckiemu sprzed podpisania zawieszenia broni.
To ważny etap, zwłaszcza dla młodszych pokoleń, które często mają ograniczoną wiedzę o chronologii wydarzeń i o tym, dlaczego we Włoszech znalazł się nowy front alianckiego natarcia.
Diorama przedstawia posterunek dowodzenia na południu Włoch, gdzie żołnierze włoscy (wewnątrz) współpracują z żołnierzami niemieckimi (na zewnątrz). Wszyscy noszą charakterystyczne mundury typu „sahariana", dostosowane do gorącego klimatu południowych Włoch w lipcu i sierpniu 1943 roku.
W otoczeniu można zobaczyć również dokumenty, przedmioty oraz elementy związane z lokalną kulturą i propagandą faszystowską. Szczególnie cennym eksponatem jest rzadki sztandar Młodzieży Faszystowskiej z Venafro, zrabowany podczas wojny przez wojska alianckie, a następnie odzyskany przez Stowarzyszenie

Winterline Venafro. Warto zwrócić uwagę także na rzadką „mapę ucieczkową" (Escape Map) wydrukowaną na jedwabiu, która znajdowała się na wyposażeniu amerykańskich oddziałów spadochronowych, przybyłych na Sycylię w 1943 roku.

Zdjęcie 2: Okres przed zawieszeniem broni i front południowych Włoch

FOKUS 1: SZTANDAR MŁODZIEŻY FASZYSTOWSKIEJ

Jednym z najbardziej charakterystycznych aspektów okresu faszystowskiego we Włoszech była edukacja w duchu ideologii faszystowskiej od najmłodszych lat. Społeczeństwo włoskie dzielono na jednorodne grupy według wieku i płci, które poddawano indoktrynacji, ucząc koleżeństwa i wiary w faszyzm.

Ten sztandar, należący do młodzieżowej sekcji faszystowskiej w Venafro, przypomina nie tylko o tym systemie wychowania typowym dla dyktatur, lecz także ma wyjątkową historię. Został bowiem zrabowany przez wojska francuskie, które wkroczyły do Venafro w listopadzie 1943 roku, traktując go jako trofeum wojenne.

O tej kradzieży często opowiadał członkom Stowarzyszenia Winterline Venafro miejscowy starszy mieszkaniec, Giuseppe Boggia, który z żalem wspominał, że podczas wojny Francuzi zabrali flagę lokalnej sekcji faszystowskiej.

W 2010 roku, ku zaskoczeniu wszystkich, sztandar pojawił się na krajowym rynku kolekcjonerskim. Stowarzyszenie Winterline Venafro natychmiast go zakupiło, przywracając do Venafro i eksponując w muzeum jako świadectwo tej wojennej historii.

SCENA 2: Feldlazarett – Niemiecki szpital polowy

Celem Muzeum Wojny Winterline w Venafro jest nie tylko przedstawienie samych „bitew", lecz także ukazanie codziennego życia toczącego się wokół alianckiego natarcia.

Kolejnym krokiem na trasie zwiedzania jest mapa tematyczna, która w syntetyczny sposób prezentuje przebieg działań wojennych. Dzięki wizualnym oznaczeniom (markerom) pozwala ona lepiej zidentyfikować i zlokalizować na mapie główne bitwy stoczone wzdłuż linii Winterline – te, które okazały się kluczowe dla jej przełamania.

Zdjęcie 3: mapa tematyczna

Obok niej wchodzimy w sam środek wojennej rzeczywistości – w dramatyczny świat opieki nad rannymi na polu walki. Ta diorama, wykorzystująca również rzadkie i wyjątkowe eksponaty, ukazuje trudne doświadczenie służby medycznej podczas wojny, identyczne zarówno po stronie alianckiej, jak i niemieckiej.

Scena przedstawia okres okupacji Venafro, które najpierw było zajęte przez Niemców, a następnie przez aliantów, i

w obu przypadkach pełniło funkcję zaplecza medycznego z polowymi szpitalami obsługującymi rejon działań bojowych.

Widzimy tu niemiecki szpital polowy, w którym młody lekarz udziela pomocy rannemu – prawdopodobnie żołnierzowi, choć mógł to być również cywil – po pierwszych nalotach artylerii alianckiej na Venafro w październiku 1943 roku. Ataki te spowodowały ofiary zarówno wśród żołnierzy niemieckich, jak i wśród ludności cywilnej. Warto zwrócić uwagę na znajdujący się obok rannego system tlenowy, będący jednym z ciekawszych elementów ekspozycji.

Zdjęcie 4: Niemiecki szpital wojskowy

FOKUS 2: 15 MARCA 1944 - BOMBARDOWANIE VENAFRO

Venafro zostało wciągnięte w tragedię wojny już pod koniec września 1943 roku, kiedy miasto zajęli Niemcy, wykorzystując je jako bazę operacyjną podczas budowy linii obronnej Bernhardt/Winterline.
Od tego momentu miasto doświadczało serii nalotów artyleryjskich – zarówno alianckich, jak i niemieckich – które spowodowały pierwsze ofiary cywilne. Mimo to zniszczenia nie były poważne i nie odbierano ich jako czegoś niespodziewanego, gdyż wydawały się logiczną konsekwencją przesuwania się frontu przez te tereny. Front utrzymywał się w rejonie Venafro do stycznia 1944 roku, przynosząc typowe dla wojny działania i starcia zbrojne.

15 marca 1944 roku wydarzyło się jednak coś, czego nikt się nie spodziewał. W ciepły, słoneczny dzień nad Venafro – które znajdowało się już w alianckim zapleczu – pojawiły się liczne eskadry bombowców lecących w kierunku Cassino. Nagle, jak relacjonowali świadkowie, jedna z nich otworzyła luki bombowe i zrzuciła ładunki właśnie na Venafro.

Dla dzieci, które widziały to na własne oczy, bomby wyglądały jak „cukierki", spadające z nieba z kierunku wschodniego na zachód, pozostawiając za sobą ogromne chmury dymu, pyłu i gruzu. Wszyscy byli w szoku – Amerykanie bombardowali samych siebie! W ogólnym chaosie ludzie rozpaczliwie szukali schronienia. W wyniku tego tragicznego błędu zginęły 73 osoby cywilne, w tym 35 mieszkańców Venafro, a także około 200 alianckich żołnierzy.

SCENA 3: Od rzeki Volturno aż do gór – pierwszy etap natarcia

Trasa zwiedzania kontynuuje opowieść o podejściu wojsk alianckich do linii Winterline, które rozpoczęło się od zajęcia pozycji na południowym brzegu rzeki Volturno – naturalnej granicy między regionami Molise i Kampania. W tamtym czasie rzeka stanowiła jednak poważną przeszkodę terenową, zmuszając aliantów do okresu reorganizacji pod koniec października i na początku listopada 1943 roku.
Etap zbliżania się do linii Winterline został przedstawiony za pomocą dwóch oddzielnych dioram, wykonanych – podobnie jak wszystkie inne w muzeum – w skali rzeczywistej i z wykorzystaniem oryginalnych materiałów z epoki.
W tej scenie widzimy oddziały alianckie rozmieszczone wzdłuż południowego brzegu rzeki Volturno. Na początku listopada 1943 roku dotarły tu amerykańska 45. Dywizja Piechoty „Thunderbird" oraz 34. Dywizja Piechoty „Red Bull", które nacierały na linię Winterline od południa, przekraczając rzekę w rejonie miejscowości Sesto Campano i Capriati.
Ściana gór, która wyrosła przed nimi – widoczna tu na zdjęciu za sylwetką żołnierza – ciągnęła się od pasma Mainarde na północy aż po Monte Sammucro na zachodzie. Dla żołnierzy, w większości pochodzących z rozległych równin Stanów Zjednoczonych, góry te stanowiły prawdziwą barierę – zarówno fizyczną, jak i psychiczną.
W tym momencie alianccy żołnierze, zwłaszcza z V Armii Amerykańskiej (U.S. Fifth Army), uświadomili sobie, że ich przewaga technologiczna i doświadczenie w prowadzeniu działań z użyciem wojsk zmechanizowanych okażą się bezużyteczne w tak trudnym, górzystym terenie, jakim była Winterline.

Rozpoczęły się więc liczne misje rozpoznawcze, prowadzone pod stałym ostrzałem przeciwnika, których celem było poznanie ukształtowania terenu i przygotowanie kolejnej ofensywy – operacji „Raincoat". Jej zadaniem było wyzwolenie gór na północ od Venafro, by umożliwić wojskom alianckim wykorzystanie strategicznych dróg – Casilina (Highway 6) oraz szlaku przez Mainarde – jedynych tras przejezdnych, niezbędnych do dalszego marszu w kierunku Rzymu.

Foto 5: Stanowisko aliantów nad rzeką Volturno

SCENA 4: W oczekiwaniu na posiłek

Druga diorama poświęcona podejściu do linii Winterline przedstawia życie na zapleczu frontu, które zaczynało się organizować wraz z powstawaniem obozów i polowych kuchni. To właśnie tam żołnierze mogli zjeść ciepły posiłek i odpocząć, a często opiekowały się nimi także kobiety-wolontariuszki.
Pamięć o tych kobietach, które dobrowolnie zdecydowały się wstąpić do służby jako pielęgniarki wspierające oddziały walczące na pierwszej linii, jest niezwykle ważna. One również były ofiarami bombardowań i trudów wojny.
Warto zwrócić uwagę na postać po lewej stronie dioramy – żołnierza należącego do tzw. „rozproszonych" oddziałów włoskich (truppe sbandate). Po zawieszeniu broni, w chaosie i bez jasnych rozkazów, wielu z nich zaczęło współpracować z aliantami, włączając się w działania na rzecz wyzwolenia Włoch.
W gablocie znajdującej się w tej sali można również zobaczyć przedmioty używane w kuchniach polowych zarówno przez żołnierzy amerykańskich, jak i niemieckich – naczynia, pojemniki na żywność i inne elementy wyposażenia niezbędne do aprowizacji w warunkach frontowych.

Zdjęcie 6: W oczekiwaniu na posiłek

SCENA 5: Budowa linii obronnej

Niemiecki system obronny linii Bernhardt, nazwany później przez aliantów Winterline, nie był dziełem przypadku ani improwizacji. Podobnie jak w przypadku innych niemieckich linii obronnych, jego powstanie było wynikiem dokładnej analizy terenu, szczegółowych badań i starannego planowania przeprowadzonych przez organizację Todt.
Już pod koniec września 1943 roku na ten obszar wysłano żołnierzy z formacji RAD (Reichsarbeitsdienst) – niemieckich oddziałów saperskich, których zadaniem było fizyczne wznoszenie umocnień: bunkrów, schronów i okopów, mających wzmocnić linię frontu. W dioramie można ich zobaczyć po prawej stronie.
Budowa tych systemów obronnych często odbywała się przy wykorzystaniu pracy włoskich jeńców wojennych, pojmanych zaraz po podpisaniu zawieszenia broni – przedstawionych po lewej stronie dioramy.
W tej sali znajduje się również panel fotograficzny, na którym – wraz z mapą – zaprezentowano działalność niemiecką i aliancką na terenie Venafro w okresie od aździernika 1943 do lutego 1944 roku.

Zdjęcie 7: Budowa linii obrony

SCENA 6: Przeprawa przez rzekę Volturno

Kontynuując historyczno-geograficzną narrację wydarzeń, stajemy teraz przed dioramą przedstawiającą ponownie rzekę Volturno – tym razem w momencie, gdy alianckie oddziały inżynieryjne zabezpieczały brody i budowały mosty, zarówno pontonowe, jak i stałe, umożliwiające przeprawę wojsk oraz transport zaopatrzenia.

Przeprawa przez Volturno, która na odcinku od Neapolu po Venafro odbywała się aż pięciokrotnie, była niezwykle trudnym wyzwaniem inżynieryjnym. Rzeka, z powodu obfitych jesiennych opadów, wystąpiła z brzegów, a Niemcy zaminowali i zniszczyli jej wały, tworząc ogromne bagno uniemożliwiające przemieszczanie się amerykańskich pojazdów.

Na panelu w tej sali można zobaczyć fotografie ukazujące trudny teren, z jakim musieli zmierzyć się alianci nad Volturno.

Warto również zwrócić uwagę na instrumenty używane do obliczania toru ognia artyleryjskiego, umieszczone po prawej stronie dioramy, oraz na osobiste listy pisane przez amerykańskie matki i narzeczone do żołnierzy walczących na froncie. Zostały one odnalezione podczas prac badawczych i w wyjątkowy sposób oddają ludzki wymiar wojny – emocje, tęsknotę i nadzieję młodych ludzi walczących z dala od domu.

Zwiedzanie muzeum kontynuuje się teraz na dolnym poziomie pałacu De Utris, w dawnych piwnicach, które podczas wojny służyły jako schron przeciwlotniczy.

Podczas zejścia na niższy poziom można zobaczyć mały hołd poświęcony osobom, które zginęły podczas akcji rozminowywania terenu Winterline. Byli to tzw. „rastrellatori" – saperzy, którzy w latach powojennych z odwagą odnajdywali i usuwali niewybuchy różnych typów, niestety niejednokrotnie tracąc przy tym życie.

Zdjęcie 8: Przeprawa przez rzekę Volturno

FOKUS 3: PRYWATNE LISTY

Wśród przedmiotów odzyskanych przez Stowarzyszenie Winterline Venafro szczególne miejsce zajmują te, które ukazują ludzką, osobistą stronę życia żołnierzy na wojnie. W tej części ekspozycji można zobaczyć kilka listów – zarówno tych kierowanych do żołnierzy na froncie, jak i tych, które sami wysyłali do swoich rodzin.

Szczególnie poruszający jest list matki do syna walczącego na froncie, w którym wyraża ona głęboką troskę o jego stan fizyczny i psychiczny. Próbując go uspokoi

, matka udziela synowi szeregu rad, a nawet – by uniknąć wojskowej cenzury – podaje mu zestaw umownych kodów, dzięki którym mógł przekazywać informacje o swoim zdrowiu i aktualnym miejscu pobytu.

Podobny ton troski odnajdujemy w liście narzeczonej do ukochanego żołnierza (prawdopodobnie tego samego, do którego pisała matka, ponieważ oba listy zostały

odnalezione razem przez członków Stowarzyszenia Winterline Venafro).

Z kolei inny list, tym razem o znacznie lżejszym, wręcz humorystycznym charakterze, pochodzi od żołnierza Freda E. Spieringa z 34. Dywizji Piechoty Armii Stanów Zjednoczonych „Red Bull". W nawiązaniu do wojskowej cenzury napisał on:
„Znajdujemy się w małej wiosce, której nazwy nie znam, a nawet gdybym ją znał, nie potrafiłbym jej przeliterowa

."
(Prawdopodobnie chodziło o miejscowość Santa Maria Oliveto).

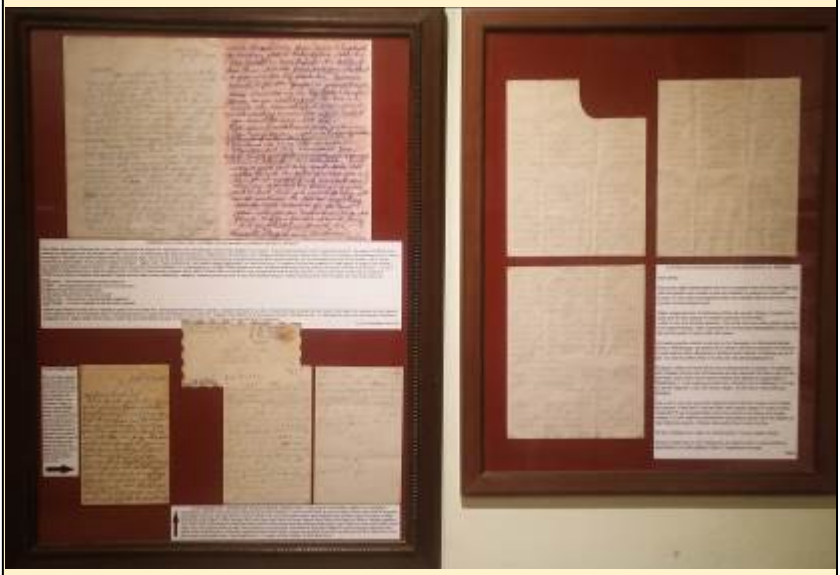

SCENA 7: Włoscy przewodnicy i tragarze z mułami

Jednym z istotnych społecznie aspektów historii linii Winterline był moment, w którym – z powodów technicznych – na tym terenie rozpoczęła się współpraca pomiędzy Wolnym Wojskiem Włoskim a aliantami. Współpraca ta wynikała z pilnej potrzeby V Armii Amerykańskiej (U.S. Fifth Army), która musiała znaleźć rozwiązanie problemu niewystarczającej logistyki w warunkach górskich.

Diorama przedstawia trudny etap pierwszego natarcia w górach oraz transportu zaopatrzenia na linię frontu, możliwego dzięki użyciu mułów i pomocy włoskich oddziałów górskich – Alpini – którzy, wraz z innymi żołnierzami włoskimi, zaczęli współpracować z aliantami jako przewodnicy i poganiacze mułów.

Cała logistyka na obszarze linii Winterline, a później również linii Gustawa (Gustav Line), została powierzona żołnierzom włoskim. W tym celu utworzono 5. Oddział Transportu Bojowego (V Reparto Salmerie da Combattimento), który rozpoczął swoją działalność właśnie w rejonie Venafro, wspierając amerykańskie jednostki walczące na Winterline.

Wykorzystanie mułów prowadzonych przez włoskich żołnierzy było w rzeczywistości pierwszą formą współpracy między dwoma armiami, które wcześniej były wrogami. Współpraca ta doprowadziła następnie do odtworzenia Armii Włoskiej – początkowo pod nazwą Pierwszej Zmotoryzowanej Grupy Bojowej (Primo Raggruppamento Motorizzato), a później jako Włoski Korpus Wyzwolenia (Corpo Italiano di Liberazione), który w marcu 1944 roku wziął udział w bitwie o Monte Marrone.

W tej sali znajduje się również panel informacyjny dotyczący operacji „Raincoat", której celem było

zdobycie i zabezpieczenie górskich obszarów kontrolujących drogę Casilina (Highway 6) oraz szlak przez pasmo Mainarde.

Można tu również zobaczyć rzadkie eksponaty, takie jak celownik optyczny do włoskiego karabinu Carcano Mod. 91 – znane są jedynie trzy zachowane egzemplarze tego typu, a prezentowany w muzeum jest jedynym z oryginalnym skórzanym futerałem. W gablocie uwagę zwraca też rzadka włoska granat przeciwpancerny „Breda 42", łatwo rozpoznawalny po charakterystycznym, czerwonym kulistym kształcie.

Zdjęcie: Włoscy przewodnicy z mułami

FOKUS 4: CELOWNIK OPTYCZNY DO WŁOSKIEGO KARABINU MOSCHETTO 1891

Wśród przedmiotów odzyskanych przez Stowarzyszenie Winterline Venafro znajdują się także niezwykle rzadkie eksponaty, a jednym z nich jest właśnie celownik optyczny przeznaczony do strzelania precyzyjnego.

Optyka ta została opracowana podczas I wojny światowej przez dowództwo Królewskiej Armii Włoskiej (Regio Esercito), które zdecydowało się na wyszkolenie strzelców wyborowych, wyposażonych w karabiny z lunetami celowniczymi. W ramach projektu polecono wojskowym zakładom w Terni wyselekcjonować pewną liczbę karabinów „szczególnie dobrze wykonanych", które miały zostać dostosowane do tego celu.W 1917 roku zlecono mediolańskiej firmie La Filotecnica Milano, specjalizującej się w produkcji instrumentów precyzyjnych, wykonanie lunet celowniczych. Pierwotne zamówienie opiewało na 2000 egzemplarzy, jednak – jak wynika z późniejszych badań – faktycznie wyprodukowano nie więcej niż sto sztuk. Pozostałe karabiny wyposażono w francuskie lunety Amigues.

Prezentowany w muzeum egzemplarz należy do wyjątkowych – na świecie znane są zaledwie trzy zachowane sztuki tej optyki, a ta znaleziona w miejscowości Conca Casale, na północ od enafro, jest jedyną posiadającą oryginalny skórzany futerał.

SCENA 8: Pole bitwy

Zwiedzanie prowadzi dalej do kolejnych scen, które mają ukazać kontrast – zarówno techniczny, jak i emocjonalny – między trudami życia na pierwszej linii frontu, na zimnych i nagich szczytach gór, a spokojem zaplecza w dolinach.

Ta część ekspozycji poświęcona jest surowemu terenowi górskiemu, który wymagał od żołnierzy ogromnego wysiłku fizycznego i psychicznego. Większość z nich nie miała wcześniejszego doświadczenia w walkach w górach i musiała uczyć się strategii wojny górskiej dosłownie na własnej skórze.

Nad tą dioramą można również zobaczyć standardowe wyposażenie amerykańskiego żołnierza piechoty, jakie nosił ze sobą podczas działań na froncie.

Zdjęcie 9: Stanowisko aliantów na pierwszej linii frontu

SCENA 9: Aliancki obóz wojskowy

W kontraście do surowych realiów pola bitwy, ta scena przedstawia życie w obozach położonych w dolinach. Choć warunki tam również były trudne – głównie z powodu niesprzyjającej pogody – żołnierze, którzy wracali z pierwszej linii lub szykowali się do kolejnego natarcia, mogli tu odpocząć, zorganizować się i zebrać siły.

W rejonie Venafro najbardziej aktywne były dwie amerykańskie dywizje piechoty: 45. Dywizja „Thunderbird" oraz 34. Dywizja „Red Bull", wspierane przez jednostki logistyczne, dowódcze i artyleryjskie. W listopadzie 1943 roku po okolicach Venafro i pobliskich miejscowościach przemieszczało się około 50 tysięcy żołnierzy, którzy – niczym mrowie mrówek – brali udział w zmaganiach o przełamanie linii Winterline.

W dioramie przedstawiono wszystkie jednostki biorące udział w tych wydarzeniach. W narracji pojawia się również aspekt społeczny – obok oddziałów amerykańskich pokazano francuskie wojska kolonialne, które odegrały ważną rolę w walkach toczonych w górach, na terenach wyjątkowo stromych i trudnych do zdobycia. Jednocześnie to właśnie one zapisały się w historii w sposób tragiczny – z powodu aktów przemocy popełnianych wobec ludności cywilnej.

Obok oddziałów kolonialnych znajduje się panel poświęcony bitwie o Monte Pantano – jednej z najbardziej krwawych bitew na linii Winterline, w której walczyli żołnierze 34. Dywizji Piechoty „Red Bull" oraz po raz pierwszy – właśnie francuskie wojska kolonialne.

Naprzeciwko, w gablocie, można zobaczyć bogatą kolekcję puszkowanej żywności alianckiej, jaką otrzymywali żołnierze na froncie.

Zdjęcie 10: Obóz aliancki

FOKUS 5: AMERYKAŃSKIE KONSERWY

Jednym z największych atutów wojsk alianckich podczas II wojny światowej – a w szczególności wojsk amerykańskich – był ogromny wysiłek przemysłowy włożony w produkcję i dostarczanie zaopatrzenia na różne fronty działań wojennych.

Amerykański przemysł potrafił w krótkim czasie wytwarzać i wysyłać na front tony zaopatrzenia wszelkiego rodzaju – broni, amunicji i żywności. Transporty te docierały nieprzerwanie i w ogromnych ilościach do wszystkich sektorów frontu, gotowe do natychmiastowego rozdysponowania.

Ten potężny napływ żywności nie tylko zapewniał wyżywienie żołnierzom, lecz także pomagał ludności cywilnej we Włoszech, dotkniętej głodem i zniszczeniami wojennymi. W codziennym języku zaczęły pojawiać się nowe słowa – często spolszczone – takie jak „chewing gum" czy „corned beef".

Różnica między skromnym zaopatrzeniem niemieckim a nieprzerwanym strumieniem żywności od Amerykanów stała się jednym z charakterystycznych tematów wspomnień i opowieści wojennych wielu weteranów.

SCENA 10: Cywile

Ludność cywilna, bezbronna wobec wojny, która dotkliwie doświadczyła jej skutków – zagrożenia, głodu i zniszczeń – znajduje swoje miejsce w tej scenie muzealnej. Przedstawia ona rodzinę, w której ojciec – okaleczony przez wojnę – udaje się wraz z bliskimi po wodę do studni. Obok nich stoi młody karabinier, symbolizujący ochronę, jaką ta formacja od zawsze zapewniała ludności cywilnej we Włoszech.

Na panelu fotograficznym po lewej stronie dioramy można zobaczyć zdjęcia ukazujące serdeczne relacje między mieszkańcami Venafro a żołnierzami amerykańskimi. Wśród tych żołnierzy było wielu Italoamerykanów, z których część miała korzenie właśnie w Venafro.

Na szczególną uwagę zasługuje zdjęcie dziewczynki otrzymującej jedzenie od amerykańskich żołnierzy. Przedstawia ono Angelę Bucci, babcię Luciano Bucciego, jednego z założycieli tego muzeum. Zdjęcie to zostało odnalezione przez samego Bucciego w amerykańskich

archiwach narodowych, wśród fotografii dokumentujących działania wojenne w rejonie Venafro.

Zdjęcie 11: Cywile

SCENY 11 I 12: Przygotowania do bitwy o Montelungo i oddział Cozzariniego

W narracji wydarzeń docieramy teraz do grudnia 1943 roku. Te dwie dioramy należy postrzegać jako jedną spójną historię, ponieważ przedstawiają dwa różne aspekty tego samego momentu historycznego.

W pierwszej scenie widzimy pierwsze oficjalne użycie włoskich oddziałów walczących u boku aliantów. Dwóch oficerów – reprezentujących armie, które jeszcze niedawno były wrogami – omawia strategię działań przed nadchodzącą bitwą pod Montelungo w rejonie Mignano, będącą symbolem odrodzenia i moralnego odkupienia Armii Włoskiej.

Niewielu jednak wie, że po przeciwnej stronie frontu również walczyli Włosi, co ukazano w drugiej dioramie. Najbardziej znaną jednostką po stronie niemieckiej był oddział Cozzariniego (Raggruppamento Cozzarini).

Cesare Cozzarini, oficer bersalierów, po 8 września 1943 roku zebrał wokół siebie żołnierzy, którzy nie chcieli dołączyć do armii południowych Włoch. Utworzył z nich jednostkę walczącą u boku niemieckich oddziałów w rejonie Montelungo, skutecznie przyczyniając się do powstrzymania pierwszych prób przełamania linii obrony.

Sam Cozzarini poległ w walce i został pośmiertnie odznaczony Złotym Medalem za Męstwo Wojskowe (Medaglia d'Oro al Valor Militare). Choć po obu stronach frontu walczyli włoscy żołnierze, nigdy nie doszło do bezpośrednich starć między nimi. Dziś o ich historii przypomina kamienny pomnik upamiętniający włoskich żołnierzy walczących po obu stronach.

Foto 12: Oficjalna współpraca między Włochami a aliantami

Zdjęcie 13: Włoscy żołnierze współpracujący z Niemcami

SCENA 13: Niemiecki bunkier w górach Mainarde

Grudzień 1943 roku to najbardziej znaczący okres w historii działań wojennych na tym terenie – czas decydujących i wyjątkowo zaciętych bitew toczonych na najwyższych i najtrudniejszych szczytach linii Winterline: masywie Camino i Defensa, Monte Sammucro, Monte Pantano oraz w paśmie Mainarde.

To właśnie te ostatnie góry, jak pokazuje diorama, zostały ufortyfikowane bunkrami wykutymi w skale i obsadzone przez niemieckie oddziały górskie – 5. Dywizję Strzelców Alpejskich (5. Gebirgsjäger-Division), przyzwyczajoną do trudnych warunków klimatycznych. Jednostka ta okazała się niezwykle wymagającym przeciwnikiem dla nacierających wojsk alianckich.

Warunki pogodowe i ukształtowanie terenu czyniły zdobycie tych bunkrów wyjątkowo trudnym zadaniem dla aliantów.

Równie ciężkie było jednak życie niemieckich żołnierzy, którzy w nich trwali. Musieli zmagać się z zimnem, wilgocią i nieustannym brakiem suchej odzieży, wykonanej najczęściej z wełny i bawełny. Niemożność rozpalania ognia – który natychmiast zdradziłby ich pozycję i stał się celem alianckiej artylerii – sprawiała, że przetrwanie w tych warunkach było niezwykle ciężkie.

Zdjęcie 14: Niemiecki bunkier w górach Mainarde

SCENA 14: Niemieckie oddziały rowerowe

Jednym z charakterystycznych elementów, widocznych na obszarze linii Winterline, było wykorzystanie przez niemieckie oddziały rowerów do przemieszczania się oraz transportu rozkazów i materiałów wzdłuż linii frontu.
Ten specyficzny wybór techniczny pokazuje, że Niemcy mieli większą świadomość trudności logistycznych związanych z tym terenem niż alianci. Warto podkreślić, że jako naród pochodzący w dużej mierze z terenów górskich, niemieccy żołnierze byli lepiej przygotowani

fizycznie, strategicznie i logistycznie do działań w górzystym terenie Winterline, podczas gdy alianckie wojska napotykały tu poważne problemy techniczne.

Zdjęcie 15: Niemieckie oddziały rowerowe

SCENA 15: Szpital aliancki

Jak już wspomniano wcześniej, celem War Museum Winterline Venafro jest ukazanie nie tylko samych bitew, lecz także codziennego życia towarzyszącego alianckiemu natarciu, w tym między innymi trudnej sytuacji związanej z opieką nad rannymi.

Niektóre dioramy, z wykorzystaniem oryginalnych i rzadkich eksponatów, przedstawiają realistyczny obraz medycyny wojennej – zarówno po stronie alianckiej, jak i niemieckiej. W okresie okupacji Venafro, najpierw przez Niemców, a następnie przez aliantów, miasto stało się ważnym ośrodkiem medycznym, w którym funkcjonowały szpitale polowe obsługujące żołnierzy walczących na froncie.

W tej scenie widzimy amerykański szpital polowy, gdzie młody lekarz opatruje rannego – prawdopodobnie żołnierza, choć równie dobrze mógł to być cywil – w czasie bombardowań, które nawiedziły Venafro podczas przesuwania się linii frontu. W wyniku tych nalotów ginęli zarówno alianccy żołnierze, jak i mieszkańcy Venafro oraz okolicznych miejscowości, spośród których wielu schroniło się w mieście, szukając pomocy.

Obok tej sceny znajduje się gablotka z przedmiotami związanymi z pierwszą pomocą i leczeniem żołnierzy. Rozwój tzw. medycyny ratunkowej pozwolił wówczas uratować wiele istnień. Wśród eksponatów można zobaczyć ampułki i pojemniki po lekach pochodzące od znanych firm farmaceutycznych, które do dziś należą do światowych liderów w produkcji leków – takich jak Pfizer, Johnson & Johnson czy Listerine.

Naprzeciwko tej sceny znajdują się kolejne gabloty z przedmiotami osobistymi i codziennego użytku żołnierzy. W dużej gablocie po lewej stronie zaprezentowano pamiątki alianckie, natomiast w dwóch gablotach po prawej (dużej i mniejszej) – przedmioty należące do żołnierzy niemieckich. Z kolei środkowa, mniejsza gablota zawiera niemieckie celowniki optyczne oraz wyposażenie amerykańskich jednostek inżynieryjnych.

Zdjęcie 16: Aliancki szpital polowy

SCENA 16: Brytyjczycy na Monte Camino

Jak już wspomniano wcześniej, w grudniu 1943 roku rozpoczęła się najtrudniejsza i końcowa faza operacji „Raincoat" oraz bitwy o tzw. „Mignano Gap" – czyli przesmyk Mignano.

Przesmyk ten stanowi wąski odcinek drogi krajowej nr 6 „Casilina", biegnący między masywami Camino/Defensa i Monte Sammucro. Pierwszymi, którzy próbowali przełamać ten silnie ufortyfikowany przez Niemców odcinek, byli żołnierze 3. Dywizji Piechoty Armii Stanów

Zjednoczonych oraz (przedstawieni w tej scenie) żołnierze 56. Dywizji Piechoty Brytyjskiej, należącej do sił Wspólnoty Brytyjskiej (Commonwealth).

Już od końca października 1943 roku jednostki te podejmowały intensywne próby przebicia się od południa przez niemiecką linię obrony, tocząc ciężkie walki na masywie Monte Camino – Monte La Defensa.

Pomimo ogromnego wysiłku i licznych ofiar, sytuacja na froncie nie uległa znaczącej zmianie aż do grudnia 1943 roku. Dopiero po tygodniach zaciętych walk oraz udziale jednostek First Special Service Force (o których mowa w kolejnej scenie), udało się w końcu zdobyć masyw Monte Camino/Defensa i otworzyć drogę w korytarzu Mignano, biegnącą wzdłuż traktu Casilina, znanego wśród aliantów jako "HighwaySix".

Zdjęcie 17: Wojska brytyjskie na Monte Camino

SCENA 17: Zdobycie San Pietro Infine

Zdobycie wioski San Pietro Infine, powiązane ze zdobyciem drogi Casilina, stanowiło pierwszy realny sukces strategiczny alianckich sił lądowych, który został nawet uwieczniony w filmie dokumentalnym z epoki, nakręconym przez słynnego reżysera Johna Hustona. Film ten opowiadał o bohaterstwie żołnierzy walczących na froncie.

Bitwa o San Pietro Infine była również pierwszym starciem, w którym użyto amerykańskich czołgów, wysłanych z Venafro wzdłuż wąskiej górskiej drogi łączącej oba miasteczka. Było to kulminacyjne starcie po długim okresie ciężkich walk w trudnym, górzystym terenie.

Aby przesunąć linię frontu o zaledwie sześć kilometrów w kierunku Rzymu wzdłuż drogi Casilina (Highway Six), potrzeba było dwóch miesięcy i czterech tysięcy poległych żołnierzy alianckich.

W dioramie widzimy dwóch żołnierzy – amerykańskiego czołgistę (po lewej) i piechura z 3. Dywizji Piechoty (po prawej) – którzy po zakończonej bitwie dzielą się wrażeniami i emocjami. Na ziemi rozrzucone są fragmenty czołgu, odnalezione przez członków stowarzyszenia na drodze łączącej Venafro z San Pietro Infine, znanej jako Przełęcz Trzech Wież (Valico delle Tre Torri) lub Cannavinelle.

Przechodząc do kolejnych scen, po lewej stronie można zobaczyć manierki należące do bohaterów wojennych z jednostki First Special Service Force, a po prawej – mundur wyjściowy żołnierza tej samej elitarnej formacji alianckiej. Historia i działania First Special Service Force zostaną szczegółowo opisane w Scenie 19.

Zdjęcie 18: Oddziały pancerne i piechota w San Pietro Infine

SCENA 18: Niemieckie oddziały górskie

Ta diorama przenosi nas do stycznia 1944 roku, w surowe góry Mainarde. Podczas gdy na południe od Venafro, w grudniu 1943 roku – po zdobyciu San Pietro Infine i drogi Casilina – alianci odnieśli swój pierwszy realny sukces strategiczny, sytuacja na północy wyglądała inaczej. Mimo zaciętych walk i częściowych zwycięstw, takich jak zdobycie Monte Pantano, teren nie był jeszcze całkowicie w rękach alianckich. W górach Mainarde wciąż

utrzymywały się niemieckie pozycje, które skutecznie spowalniały postępy 5. Armii Amerykańskiej.

W tych niedostępnych rejonach, gdzie zima od dawna panowała śniegiem i mrozem, bezwzględnymi władcami byli Gebirgsjäger – niemieccy strzelcy górscy.
Byli to żołnierze specjalnie rekrutowani z górskich regionów Niemiec i Austrii, doskonale przygotowani do walki w ekstremalnych warunkach. Świetni narciarze, ubrani w białe stroje maskujące, poruszali się po grzbietach i dolinach gór, przeprowadzając niespodziewane ataki na alianckie pozycje.
Ich przewaga techniczna i taktyczna nad amerykańską piechotą była ogromna.

Do walki przeciwko nim, w celu oczyszczenia gór z niemieckich oddziałów i umożliwienia bezpiecznego przemieszczania się w tym trudnym terenie, wysłano francuskie oddziały kolonialne – słynnych Goumierów (Goumiers), a także – w niezwykle śmiałej akcji – włoski batalion górski Alpini „Piemonte".
Podczas nocnego ataku, wspinając się po oblodzonych ścianach Monte Marrone, włoscy alpiniści zdobyli szczyt, zaskakując Niemców i zmuszając ich do odwrotu z tego odcinka frontu.

Ta niezwykła operacja przeprowadzona przez żołnierzy Batalionu „Piemonte" miała ogromne znaczenie strategiczne – to właśnie ona dała początek Włoskiemu Korpusowi Wyzwolenia (Corpo Italiano di Liberazione), a tym samym włoską armię oficjalnie włączono do alianckich sił wyzwoleńczych.

Zdjęcie 19: Niemieckie oddziały górskie – Gebirgsjäger

SCENA 19: First Special Service Force

First Special Service Force była jednostką specjalną, utworzoną z myślą o działaniach komandosów za linią wroga oraz walkach w trudnym, górskim terenie.
Była to w istocie pierwsza na świecie formacja mieszana, złożona z ochotników wybranych z górskich regionów Stanów Zjednoczonych i Kanady, przeszkolonych do prowadzenia operacji specjalnych o wysokim stopniu ryzyka.

Teren Winterline stał się pierwszym polem walki tej jednostki. Na początku grudnia 1943 roku, w trakcie operacji „Raincoat" mającej na celu zdobycie Mignano Gap, żołnierze First Special Service Force zapisali się w historii niezwykle śmiałą i ryzykowną misją infiltracyjną za liniami niemieckimi, uznawaną przez wielu za niemożliwą do wykonania.
Dzięki tej akcji udało im się zdobyć Monte La Defensa, a w konsekwencji – cały masyw Monte Camino/Defensa, który wcześniej, mimo wielu prób i ofiar poniesionych przez 56.

Brytyjską Dywizję Piechoty od południa oraz 3. Amerykańską Dywizję Piechoty od północy, pozostawał niezdobyty.

Ta obszerna część ekspozycji poświęcona wyjątkowej formacji prezentuje liczne przedmioty osobiste żołnierzy, w tym aż dwa noże V-42, zaprojektowane specjalnie dla tej jednostki.
Stanowi ona świadectwo bezpośredniej więzi, jaka po latach powstała między weteranami i rodzinami członków First Special Service Force a War Museum Winterline Venafro, które jest oficjalnym muzeum tej jednostki we Włoszech.

Zdjęcie 20: Żołnierze First Special Service Force

FOCUS 6: Wyposażenie First Special Service Force

First Special Service Force była elitarną kanadyjsko-amerykańską jednostką wojskową z czasów II wojny światowej, która zapoczątkowała wiele umiejętności i taktyk charakterystycznych dziś dla nowoczesnych sił specjalnych.

Po raz pierwszy w historii strategii wojskowej rządy Kanady i Stanów Zjednoczonych zdały sobie sprawę z potrzeby utworzenia oddziałów przeznaczonych do operacji specjalnych.
Żołnierze tej jednostki byli szkoleni w taktyce powietrznodesantowej, górskiej, narciarskiej, desantowej, saperskiej i walce wręcz, a działania prowadzili w niewielkich, wszechstronnych grupach bojowych.

Choć First Special Service Force była znacznie mniejsza od typowej amerykańskiej dywizji, została włączona do oficjalnej struktury sił zbrojnych jako jednostka samodzielna.
Z racji swojego charakteru – formacji do zadań specjalnych – została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt wojskowy, przystosowany do działania w ekstremalnych warunkach.

Żołnierze tej jednostki, zwani Forcemen, jako pierwsi otrzymali kurtki bojowe M43, znacznie wygodniejsze i praktyczniejsze od wcześniejszych modeli M41.
Wyposażono ich również w spodnie górskie z dużymi kieszeniami bocznymi, parki na surowy klimat oraz buty spadochronowe z wodoodpornymi ochraniaczami.

Tym, co najbardziej wyróżniało ich spośród innych oddziałów stacjonujących na Winterline, było uzbrojenie najnowszej generacji, w tym prawie prototypowy lekki karabin maszynowy Johnson Light Machine Gun (bardzo rzadka broń, rozpoznawalna w dioramie po cienkiej lufie z

celownikiem w kształcie płetwy rekina – zrekonstruowana z oryginalnych części) oraz nóż bojowy V-42 (stworzony na bazie brytyjskiego noża komandosów, osobiście zmodyfikowany przez pułkownika Frederica, dowódcę jednostki, i wyprodukowany w zaledwie 1200 egzemplarzach).

To właśnie te bronie – zwłaszcza V-42 – stały się symbolami jednostki, która dzięki swojemu górskiemu wyszkoleniu odegrała kluczową rolę w najtrudniejszych odcinkach frontu Winterline, a następnie została przeniesiona do Anzio. Tam, podczas nocnych rajdów za liniami wroga, żołnierze z twarzami pomalowanymi na czarno, by pozostać niewidocznymi, zostali przez Niemców nazwani „Czarnymi Diabłami" (Black Devils).

SCENA 20: Pola minowe

Kolejnym elementem, który w znaczący sposób wpłynął na tempo alianckiego natarcia, a który przedstawia ta diorama, była trudna i niebezpieczna operacja poszukiwania oraz usuwania min rozrzuconych niemal wszędzie na terenach walk.

W gablocie prezentowanej w tej scenie można zobaczyć różne typy min i pułapek wybuchowych używanych na tym obszarze. Wśród nich wyróżniają się rzadkie

egzemplarze, które – jak wcześniej sądzono – nie były stosowane w tym sektorze frontu, takie jak włoska mina B4 i amerykańska mina M3 (obie umieszczone w pierwszym rzędzie na środku gabloty).

Działania polegające na oczyszczaniu terenu z min i niewybuchów należały do najbardziej ryzykownych, a nawet po zakończeniu wojny powodowały kolejne ofiary śmiertelne i liczne rany wśród mieszkańców regionu już dotkniętego działaniami wojennymi.

Z technicznego punktu widzenia istotnym przełomem w tej dziedzinie było wynalezienie przenośnego wykrywacza metalu. Urządzenie to opracował w 1937 roku polski inżynier Józef Kosacki, tworząc system umożliwiający wykrywanie min i ładunków wybuchowych na polu walki. Pierwsze skuteczne użycie wykrywacza miało miejsce podczas bitwy pod El Alamein.

Niestety, jak to bywa w czasie wojny, przeciwnicy szybko znaleźli sposób, by zneutralizować tę technologiczną przewagę. W odpowiedzi przemysł zbrojeniowy wroga rozpoczął produkcję min wykonanych z cementu, szkła lub drewna, które również można zobaczyć w gablocie. Ich konstrukcja utrudniała, a często wręcz uniemożliwiała ich wykrycie za pomocą wykrywacza metalu.

Zdjęcie 21: Amerykański saper przy pracy

SCENA 21: Aliancki punkt dowodzenia

Opowieść o wydarzeniach ze stycznia 1944 roku trwa dalej, ukazując moment, w którym alianci – po zdobyciu gór na północ od San Pietro Infine i na południe od pasma Mainarde – przesuwają się w rejon miejscowości Viticuso i Acquafondata, pierwszych gmin regionu Lacjum, położonych na północ od Venafro.

W tym sektorze, po bitwie o Monte Maio – ostatnim starciu First Special Service Force na linii Winterline – alianci zaczynają spoglądać na równiny Cassino i Atiny, dostrzegając przed sobą kolejną przeszkodę na drodze natarcia – linię Gustav.

Ta sytuacja zmusiła dowództwo alianckie do zatrzymania ofensywy i przeprowadzenia reorganizacji.
Diorama przedstawia moment narady („briefingu") trzech oficerów:
po lewej stronie, za kolumną, znajduje się oficer francuski, w lewym narożniku – oficer amerykański, a obok nich porucznik z First Special Service Force, który jednak w styczniu 1944 roku opuści linię Winterline i zostanie wysłany do Anzio, by udzielić wsparcia i osłony wojskom desantowym w rejonie Kanału Mussoliniego.

Zdjęcie 22: Aliancki punkt dowodzenia na północ od Venafro

SCENA 22: Snajper w Cervaro

Pierwsza część szlaku muzealnego, poświęcona przejściu frontu przez Venafro i okolice, kończy się symbolicznie na dwóch dioramach przedstawiających wydarzenia z końca stycznia i początku lutego 1944 roku.
Pokazują one kontrast pomiędzy wyzwolonym już obszarem Venafro a frontem, który nadal przesuwał się na północ. Ma to podkreśli

, że choć linia Winterline została przełamana, to żołnierze wciąż musieli stawiać czoła kolejnym liniom obrony i nowym bitwom.

W tej scenie widzimy starcie między amerykańskim żołnierzem a niemieckim snajperem w miejscowości Cervaro, położonej tuż przed Linią Gustav.
Dioramę można oglądać z dwóch stron – mimo że przedstawia moment walki, ukazuje też chwilę spotkania i pojednania między wrogami.

Niemiecki snajper, który jeszcze przed chwilą strzelał z okna, leży teraz na ziemi ranny i oszołomiony po wybuchu, który zniszczył ścianę budynku. Decyduje się poda

, rezygnując z dalszej walki.
Amerykański żołnierz, widząc jego gest, opuszcza broń i bierze go do niewoli, tym samym ratując mu życie.

Scena ta ma wzbudzić empatię wobec tzw. wroga i skłonić do refleksji nad losem zwykłych żołnierzy – młodych ludzi, których wojna zmusiła do walki przeciwko sobie.
Pokazuje, że nawet na froncie, gdy tylko nadarza się okazja, odruch ocalenia życia drugiego człowieka staje się silniejszy od nienawiści. To właśnie jest prawdziwe człowieczeństwo.

Zdjęcie 23: Schwytanie niemieckiego snajpera w Cervaro

SCENA 23: Wspólne życie cywilów i aliantów

W lutym 1944 roku front wreszcie przesunął się poza linię Winterline, kierując się w stronę Linii Gustav i Cassino. Venafro stało się idealnym zapleczem dla wszystkich operacji wojskowych związanych z postępami aliantów – powstawały tu obozy, szpitale, magazyny, a nawet lotnisko.

Mieszkańcy, czując się wreszcie bezpiecznie po zakończonych walkach, wracali do swoich domów, które jednak często były już zajęte przez licznych żołnierzy amerykańskich stacjonujących w okolicy.
Tak rozpoczął się okres współistnienia cywilów i żołnierzy, często pod jednym dachem.
Diorama przedstawia wnętrze wiejskiego domu, w którym kilku amerykańskich żołnierzy grzeje się przy ogniu i odpoczywa w towarzystwie starszej kobiety – scena ta

została odtworzona na podstawie autentycznej fotografii z epoki, umieszczonej po lewej stronie dioramy.

Kobiety często opiekowały się żołnierzami jak własnymi synami, a oni z kolei nazywali je „mamą" – z szacunku, ale i z powodu więzi, jaka się między nimi rodziła.

Aby kontynuować zwiedzanie War Museum Winterline Venafro, należy powrócić na piętro.
Zanim jednak opuści się tę salę, warto zatrzymać się przy gablocie umieszczonej na jej środku, w której zebrano różne przedmioty z okresu wojny.
Wśród nich wyróżniają się pamiątki po słynnych niemieckich spadochroniarzach „Fallschirmjäger", którzy – co mało kto wie – zanim trafili do Cassino, należeli do oddziałów niemieckich stacjonujących w rejonie Venafro.
W lewej części gabloty można też zobaczyć fałszywy sztabkę złota, związaną z lokalną historią oszustw z czasów powojennych.

Na zakończenie, zanim zwiedzający powrócą na górę, muzeum zaprasza, by zatrzymać się przy niszy upamiętniającej poległych żołnierzy – symbolicznej repliki grobu wojennego.
Zawiera ona w sobie najgłębszy sens działalności War Museum Winterline Venafro: pragnienie członków Associazione Winterline Venafro APS, by uczcić pamięć młodych ludzi z obu stron frontu, którzy zginęli na tych ziemiach, oraz by ich ofiara stała się przestrogą przed bezsensem wojny.

Obok niszy znajdują się pamiątki i wspomnienia przekazane muzeum przez rodziny i przyjaciół poległych, którzy odwiedzili to miejsce, by oddać im hołd.

Zdjęcie 24: Wspólne życie cywilów i żołnierzy alianckich w Venafro

FOCUS 7: Niemieckie złoto

Na zakończenie warto wspomnieć o jednym wyjątkowym eksponacie, który dodaje zwiedzaniu muzeum odrobinę ironii i tajemniczości. Jest to fałszywy sztabka złota, przekazana Stowarzyszeniu przez mężczyznę, który – nie bez goryczy – opowiedział jej historię.

Okazało się, że był to rekwizyt używany w oszustwie, które szerzyło się w wielu miejscowościach wzdłuż dawnej linii Winterline i trwało od zakończenia wojny aż do lat sześćdziesiątych.
Schemat był zawsze podobny: fałszywy weteran, w towarzystwie wspólnika, udawał, że odkrył ukryty skarb – rzekomo pozostawiony przez Niemców – składający się z „złotych" sztabek i biżuterii.
Następnie nabierał łatwowiernych rolników, proponując im udział w znalezionym skarbie w zamian za gotówkę.

Sztabka, która dziś znajduje się w muzeum, kosztowała ojca darczyńcy sumę wystarczającą w tamtych czasach na zakup samochodu.
Gdy mężczyzna zorientował się, że „złoto" jest w rzeczywistości zwykłym kawałkiem mosiądzu, oszuści zdążyli już dawno zniknąć.

SCENA 24: Niedźwiedź Wojtek w Venafro

Druga część trasy muzealnej przenosi nas do Venafro, które w czasie wojny stało się zapleczem frontu.
Na terenie miasta rozwijały się wszystkie działania organizacyjne i logistyczne typowe dla zaplecza wojennego.
W Venafro swoje kwatery dowodzenia i bazy zaopatrzeniowe miały niemal wszystkie alianckie jednostki uczestniczące w natarciu na Cassino i Linię Gustav.

Wśród nich szczególne miejsce zajmowali żołnierze polscy oraz ich niezwykła maskotka – niedźwiedź Wojtek.
To historia niemal bajkowa, która stała się symbolem odrodzenia polskiego ducha narodowego.

Wojtek, odnaleziony i kupiony jako niedźwiadek na perskim targu, w czasie gdy armia polska odtwarzała swoje struktury w Persji, szybko stał się nie tylko maskotką, lecz prawdziwym towarzyszem broni.
Towarzyszył żołnierzom w codziennej służbie, pomagał w transporcie amunicji i z czasem stał się symbolem 22. Kompanii Zaopatrzenia Armii Polskiej, a później także symbolem polskiego zwycięstwa w bitwie o Monte Cassino.

Wojtek był wiernym towarzyszem całego szlaku bojowego 2. Korpusu Polskiego we Włoszech i przeżył wojnę, a jego legenda została upamiętniona licznymi pomnikami w całych Włoszech.
Również tutaj, na terenach dawnej Winterline, dzięki inicjatywie naszego Stowarzyszenia i współpracy z Lello Castaldim, powstał pomnik Wojtka, ustawiony między Venafro a Pozzilli, dokładnie w miejscu, gdzie podczas wojny znajdował się obóz 22. Kompanii Zaopatrzenia Wojska Polskiego.

Ciekawostką jest, że wojska polskie walczyły w rejonie Winterline już w styczniu 1944 roku, zanim ruszyły na Cassino w maju tego samego roku.
W dioramie można zobaczyć po lewej stronie żołnierzy w zimowych mundurach, a po prawej – w letnich, co symbolicznie przedstawia ciągłość działań polskich oddziałów w tym regionie.

Zdjęcie 25: Niedźwiedź Wojtek i polscy żołnierze w Venafro

SCENA 25: Transport rannych

W narracji o wydarzeniach na linii Winterline nie pominięto żadnego aspektu życia na froncie.
Zgodnie z ideą „muzeum opowiadającego historię", ekspozycje War Museum Winterline Venafro ukazują wszystkie strony trudnych miesięcy, w których front przesuwał się przez ten teren.

Ta scena poświęcona jest górskiemu, surowemu krajobrazowi, który wymagał ogromnego wysiłku od ludzi i zwierząt jucznych.
To właśnie one służyły do transportu zaopatrzenia, żywności i rannych w górę i w dół stromych, niebezpiecznych ścieżek.

Ewakuacja rannych z pierwszej linii frontu do punktów opatrunkowych lub szpitali w dolinach była zadaniem wyjątkowo trudnym.
Najczęściej sześciu żołnierzy niosło nosze z rannym,

schodząc po kamienistych, śliskich ścieżkach w kierunku doliny.
Czasami szerokość ścieżki pozwalała także na użycie mułów i specjalnych noszy jucznych, takich jak te przedstawione w dioramie.

Eksponowany tu egzemplarz to rzadkie francuskie nosze juczne, używane właśnie na linii Winterline i odnalezione na tym terenie.
Ich zastosowanie można zobaczyć także na zdjęciu umieszczonym po lewej stronie dioramy.

Ciekawostką jest również drzwi z wiejskiej zagrody, wystawione w tej sali, na których widnieje napis po francusku:
„SIETE PREGATI DI DIRE BUONGIORNO" („Proszę mówić dzień dobry") — typowy przykład żołnierskiego humoru i życia w koszarach.

Zdjęcie 26: Transport rannych na noszach jucznych

SCENA 26: Higiena osobista

Jedną z niewielu zalet życia na zapleczu frontu była możliwość wzięcia kąpieli i wyprania munduru.
W tej scenie widzimy amerykańskiego żołnierza w jednym z domów w Venafro, który przygotowuje się do kąpieli i prania swojego umundurowania.
Na ścianie widnieje napis „KEEP CLEAN TO KEEP HEALTHY" („Zachowaj czystość, by zachować zdrowie"), przypominający, że brak higieny na froncie często prowadził do chorób i zakażeń.
Jedną z najczęstszych przypadłości była tzw. „stopa okopowa" – bolesne infekcje spowodowane długim przebywaniem w mokrych i zabrudzonych butach.

Z tego powodu żołnierzom regularnie przypominano, jak ważne jest utrzymywanie czystości, nawet jeśli nie wszyscy chętnie się do tego stosowali. Dbanie o higienę oznaczało lepsze zdrowie i kondycję całych oddziałów.

W gablocie obok można zobaczyć różne przybory toaletowe oraz rodzaje mydeł, pianek do golenia i past do zębów, jakich używali żołnierze na froncie.

W tej samej sali zaprezentowano również reprodukcje rysunków i graffiti wykonanych przez żołnierzy na froncie Winterline.
Niektóre z nich zostały odnalezione i sfotografowane przez członków Stowarzyszenia Winterline Venafro APS.
Te rysunki pokazują ludzką stronę wojny – dowodzą, że nawet w jej tragicznych realiach człowiek wciąż potrafił yrażać emocje i myśli poprzez sztukę.

Zdjęcie 27: Higiena osobista

SCENA 27: Kanadyjski wartownik

Po zakończeniu walk na linii Winterline Venafro stało się zapleczem dla wojsk kierujących się w stronę Linii Gustawa wraz z całą infrastrukturą logistyczną.
Szczególnie oddziały Commonwealthu, które przybyły z frontu adriatyckiego, rozbiły w dolinie Venafro rozległe obozy wojskowe.

W tej scenie widzimy kanadyjskiego wartownika, który pilnuje jednego z takich obozów. Przed nim stoi syrena alarmowa, gotowa do użycia w razie nalotu.
Ta syrena pochodzi z historycznego pałacu Del Prete di Belmonte w Venafro i – jak się przypuszcza – została uruchomiona podczas tragicznego nalotu alianckiego 15 marca 1944 roku, kiedy to Venafro zostało omyłkowo zbombardowane zamiast Cassino.

Foto 28: Kanadyjski wartownik

Scena 28: Lotnisko w Venafro

Dowodem ogromnego zaangażowania militarnego aliantów w rejonie Venafro jest fakt, że ze względu na dogodne położenie i rozległą równinę, dobrze skomunikowaną z Neapolem – głównym portem przeładunkowym dla żołnierzy i zaopatrzenia – już w grudniu 1943 roku w Venafro utworzono wojskowe lotnisko.

To niewielkie lotnisko, którego zdjęcia można zobaczyć w tym dioramie, początkowo służyło do lądowania i tankowania amerykańskich samolotów rozpoznawczych, a później również myśliwców lotnictwa Commonwealthu. Aby umożliwić ich sprawne zaopatrywanie w paliwo, zbudowano rurociąg, który transportował benzynę bezpośrednio z magazynów w okolicach Caserty do Venafro.

Na podłodze i w gablocie obok można zobaczyć przedmioty związane z jednostkami lotniczymi, a także fragmenty samolotów, które rozbiły się na linii Winterline.

Warto też zwrócić uwagę na nagranie dźwiękowe towarzyszące tej scenie – słychać w nim oryginalne głosy nowozelandzkich pilotów, uwiecznionych również na fotografiach w dioramie, w chwili gdy nagrywali wiadomości dla swoich rodzin.

Zdjęcie 29: Lotnisko w Venafro

Projekt „ITALY WAR ROUTE”

Projekt ten powstał z inicjatywy najważniejszych włoskich stowarzyszeń i muzeów zajmujących się badaniami oraz popularyzacją historii. Jego celem jest promowanie miejsc pamięci w regionach dotkniętych działaniami II wojny światowej, a także poszerzanie oferty kulturalnej i turystycznej oraz przekazywanie młodszym pokoleniom wartości pokoju, wolności i demokracji.

Pierwszym konkretnym rezultatem tej inicjatywy jest opracowanie i rozpowszechnienie mapy–przewodnika Italy War Route, która prowadzi odwiedzających po stałych ekspozycjach muzealnych ukazujących losy żołnierzy i cywilów uwikłanych w wojnę.
Wycieczki organizowane na terenach związanych z poszczególnymi muzeami pozwalają pogłębić wiedzę historyczną, korzystając z doświadczenia i pasji przewodników, dla których historia jest prawdziwym powołaniem.

Znaczną część przewodnika poświęcono również najważniejszym bitwom i cmentarzom wojennym, które przypominają o ogromnej ofierze krwi złożonej w tamtych latach.

Organizatorzy i realizatorzy projektu:

War Museum Winterline Venafro (Muzeum Wojny Winterline w Venafro) – Venafro (IS)

Museum of Operation Avalanche (Muzeum Operacji Avalanche) – Eboli (SA)

War Museum Gustav Line Garigliano Front (Muzeum Wojny – Front Linii Gustawa nad rzeką Garigliano) – Castelforte (LT)

Associazione Battaglia di Cassino – Centro Studi e Ricerche (Stowarzyszenie „Bitwa o Cassino" – Centrum Studiów i Badań) – Cassino (FR)

Museo del Corpo Italiano di Liberazione (Muzeum Korpusu Włoskiego Wyzwolenia) – Scapoli (IS)

Museo Gotica Toscana (Muzeum Gotica Toscana) – Scarperia (FI)

Centro di Ricerca e Documentazione Winter Line (Centrum Badań i Dokumentacji Winter Line) – Livergnano di Pianoro (BO)

Museo Memoriale della Libertà (Muzeum – Memoriał Wolności) – Bologna (BO)

Museo della Seconda Guerra Mondiale del fiume Po (Muzeum II Wojny Światowej nad rzeką Pad) – Sermide e Felonica (MN)

Museo Rover Joe (Muzeum Rover Joe) – Fidenza (PR)

Kontakt i informacje praktyczne

Muzeum Winterline w Venafro (War Museum Winterline Venafro) można zwiedzać po wcześniejszym umówieniu wizyty, najlepiej w następujących godzinach:

Poniedziałek – Piątek: 16:30–19:00
Sobota i Niedziela: 9:00–12:00 oraz 16:30–19:00

Rezerwację należy zgłosić co najmniej dzień wcześniej i poczekać na potwierdzenie ze strony muzeum.

W przypadku chęci odwiedzenia muzeum w innych godzinach, prośbę o rezerwację należy wysłać z przynajmniej trzydniowym wyprzedzeniem, również z potwierdzeniem ze strony dyrekcji.

Jak zarezerwować wizytę

🌐 Strona internetowa: www.winterlinevenafro.it

✉ E-mail: winterline.venafro@gmail.com

📞 Telefon: +39 339 701 4272 / +39 389 903 7935

Jak do nas trafi

Venafro (IS) – Vico Redenzione, Palazzo De Utris

📍 Link do Google Maps:
https://maps.app.goo.gl/GSk1MCi1hvTA8sgY6

Uwaga:
Najwygodniejszy dojazd samochodem prowadzi drogą prowincjonalną SP10 w kierunku Conca Casale.
Najlepiej zaparkować w pobliżu zamku Castello Pandone w Venafro.

Członkowie Stowarzyszenia Winterline Venafro APS

SOCIAL:

FACEBOOK:

https://www.facebook.com/WinterlineVenafro/

INSTAGRAM:

https://www.instagram.com/museo_winterline_venafro/